

Elwira Buszewicz
(Uniwersytet Jagielloński)

Humanistyczne „koło wschodnie”. Rama wydawnicza Żywotu Cyncerona Benedykta Herbesta

Spod krakowskiej prasy Mateusza Siebeneichera wyszło w 1561 r. opracowane przez Benedykta Herbesta dzieło biograficzne zatytułowane *Tulii Ciceronis Vita e scriptis et verbis eiusdem descripta opera et studio Benedicti Herbesti Neapolitani cum diligenti chronologiae omniumque Ciceronis actorum et scriptorum observatione et cum indice*. Już na podstawie samego tytułu można szacować charakter przedsięwzięcia – zawarte są w nim bowiem istotne informacje. Po pierwsze, że dzieło to jest owocem trudu jednego człowieka; po drugie, – że człowiek ten pragnie się przedstawić jako filolog z prawdziwego zdarzenia (o czym świadczy podkreślenie rzetelnego podejścia do tekstów źródłowych), a zarazem jako pedagog, dbający zarówno o pożytek, jaki jego praca przyniesie, jak i o wygodę praktycznego z niej korzystania. Deklaracja rzetelności autora, który, zestawiając ze sobą poszczególne pisma „Arpina wymownego”, właściwie jedynie pozwolił, aby on sam opisał swe dzieje, została wyrażona w liście dedykacyjnym do Filipa Padniewskiego¹, a także w „reklamowym” epigramacie pióra Herbesta, jaki został umieszczony na stronie tytułowej:

Benedictus Herbestus Lectori
Constanti studio et magno collecta labore
Accipies grata, lector amice, manu
Quamlibet excellat ; Ciceronis scribere vitam
Certius aut melius quis Cicerone potest ?

Benedykt Herbest
Do Czytelnika
Owoc wielkiego trudu, studiów ustawicznych,
Racz, Czytelniku miły, przyjąć wdzięczną ręką;

¹ *Tulii Ciceronis Vita...*, k. A 5

Rzecz niemała – któż bowiem oprócz Cyncerona
Mógłby wierniej i lepiej żywot jego spisać?²

Biografia Cyncerona spisana przez Herbesta jest, można powiedzieć „pobocznym” owocem jego studiów Cynceroniańskich, jakim oddawał się pod koniec lat pięćdziesiątych XVI w. Benedykt, urodzony około 1531 r. w Nowym Mieście leżącym w ziemi przemyskiej (w pobliżu Dobromila), wstąpił w poczet żaków Akademii Krakowskiej w roku 1548. Bakałarzem został w roku 1550. Pośród szkół, którymi kierował, była m. in. szkoła miejska lwowska (1555-1558) oraz krakowska, przy kościele Mariackim (1558-1559). Zostawszy magistrem w 1559, wykładał już w Akademii mowy i listy Cyncerona jako extraneus. W latach 1559-1560 kierował, powołany przez prymasa Jana Przerembskiego, szkołą w Skierniewicach. Tam, ucząc arytmetyki, pracował nad wykładem trzech listów Cyncerona. Pod swą nieobecność powołany został w poczet profesorów Akademii; przybywszy do Krakowa, stał się też prywatnym nauczycielem synów kasztelana sandomierskiego, Stanisława Maciejowskiego. Regularne wykłady w Akademii prowadził w latach 1561-1562, intensywnie zajmując się żywotem i listami Cyncerona.

Głębokie wejście w teksty rzymskiego mistrza miało się stać wkrótce przyczyną głębokiego konfliktu Herbesta z jego niegdysiejszym nauczycielem i przyjacielem, Jakubem Górskim, który poczuł się zaatakowany wskutek opublikowania przez Benedykta listów Cyncerona z komentarzem proponującym zmianę w interpretacji okresu retorycznego. Istotę sporu znakomicie wyłożyła Anna Werpachowska³, świadomie pozostawiając do dalszej eksploracji wiele pól badawczych zarówno w łonie samej dyskusji, jak i w jej otoczu. Zwróciła też uwagę na socjologiczny aspekt sprawy, wskazany już wcześniej, a nawet przejawiony, przez Władysława Madydę, który ujął starcie Górskiego z Herbestem jako polemikę bakałarza ze światłym humanistą⁴. Werpachowska uznała stanowisko Madydy za krzywdzące dla Herbesta, podkreśliła jednak, że obaj protagoniści sporu reprezentują „dość odmienne typy osobowości w obrębie tej samej formacji kulturowej”⁵. Wygląda na to, że trzeba być osadzonym w odpowiednim kontekście społecznym, aby przeprowadzać reformę, choćby i retoryczną. Herbest, wyszedłszy od skromnych początków, stawszy się nauczycielem traktował krzewienie kultury humanistycznej jako niemal krzewienie religii (co harmonizowało u niego z głęboką chrześcijańską pobożnością); głęboko wierzył w słusność swoich koncepcji, a zarazem stale pamiętał o dyrektywach etycznych związanych z dydaktyczną misją; wiedział, że orator to przede wszystkim *vir bonus*, a nie tylko *dicendi peritus*⁶. Górski, humanista i światowiec, chcąc być w tym spo-

² O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie przekłady w tekście niniejszego wprowadzenia są moje [E. B.]

³ A. Werpachowska, *Z dziejów retoryki XVI wieku. Polemika Jakuba Górskiego z Benedyktem Herbestem*, Wrocław 1987, s. 60-123 (omówienie stanowisk) oraz 124-132 (podsumowanie).

⁴ Por. W. Madyda, *Jakub Górski, filolog-humanista w Akademii Krakowskiej w XVI w.*, „Meander” 11 (1964), s. 490-511.

⁵ A. Werpachowska, op. cit., s. 131.

⁶ Kwintylijan, *Institutio oratoria* XII, 1: « Sit ergo nobis orator quem constituimus is qui a M. Catone finitur vir bonus dicendi peritus, verum, id quod et ille posuit prius et ipsa natura potius ac maius est, utique vir bonus: id non eo tantum quod, si vis illa dicendi malitiam instruxerit, nihil sit publicis privatisque rebus perniciosius eloquentia, nosque ipsi, qui pro virili parte conferre aliquid ad facultatem dicendi conati sumus, pessime mereamur de rebus humanis si latroni comparamus haec arma, non militi » (‘Mówca, o którym mówimy, niech będzie dla nas takim, którego Marek Kato określa jako człowieka dobrego, biegłego w mowie; to, co położył i on, i sama natura na pierwszym miejscu, jest ważniejsze i donioślejsze, mianowicie człowiek dobry. I to nie tylko dlatego, że gdyby potęga wymowy uczyła niegodziwości, nie byłoby w sprawach prywatnych i

rze bardziej *brillant*, nie wahał się wkraczać na pole argumentacji erystycznej, szydząc po wielokroć zarówno z (fałszywej jego zdaniem) żarliwości religijnej Benedykta, który powoływał Chrystusa na świadka w sporze o Cyccerona, mającego przecież własne *arma* retoryczne⁷, jak i z jego prowincjonalnego pochodzenia, przypieczętowanego łacińską sygnaturą *Neapolitanus*, otwierającą mistrzowi Jakubowi możliwość niewybrednych żartów ze zwracaniem się do przeciwnika *Princeps Neapolitane*⁸ włącznie. Toteż gdy Górski odniósł spektakularne zwycięstwo, Herbest wycofał się do Kolegium Lubrańskiego (1562), gdzie był rektorem, od 1563 porzucając całkiem Akademię, a od 1564 tracąc możliwość powrotu do niej. Zaangażowany w polemikę z reformacją, po dziełach poświęconych retoryce i nauczaniu wydawał modlitewniki, katechizmy, pisma apologetyczne. W 1571 roku został jezuitą. Powróciwszy ze studiów rzymskich do Polski rozpoczął pracę w kolegium w Pułtusku. W 1574 r. uczył w Malborku synów Jana Kostki, a od 1575 do 1576 roku prowadził działalność edukacyjną w Jarosławiu. Działał potem na Podolu, Lubelszczyźnie i Wołyniu. W marcu 1598 r. umarł w Jarosławiu, do którego powrócił cztery lata wcześniej⁹.

Dzieła Benedykta Herbesta ukazujące się drukiem opatrywane były, zgodnie z praktyką humanistyczną, epigramatami uczniów. W ten sposób można się dowiedzieć, kto kształcił się w szkole Panny Marii, kto w Skierniewicach etc. *Żywot Cyccerona*, który Herbest wydał już jako profesor Akademii, a zarazem prywatny nauczyciel w domowej szkole Stanisława Maciejowskiego, opatrzony został jedynie wierszami czy to przyjaciół-kolegów, czy to uczniów, pochodzących z tej samej „małej ojczyzny”, z województwa ruskiego. Ich losy, podobnie jak działalność pedagogiczna, często się ze sobą splatają.

Grzegorz z Sambora, urodzony około roku 1520, pochodzący z mieszczańskiej rodziny samborskiej. Jego ojciec, tegoż imienia, był szewcem. Mały Grzegorz uczył się pod kierunkiem Piotra Wyszczelskiego, który ściągnął go potem do pomocy w szkole w Kłodawie. Uczył też Samborczyk w Czersku, Parysowie i Garwolinie. Dopiero w 1552 r. znalazł się w Krakowie i wpisał się na semestr letni do Akademii; bakalaureat zdobył błyskawicznie – już przed marcem 1553. Potem przez trzy lata kierował szkołą w Przemyślu, a następnie pomagał Herbestowi we Lwowie. Od około 1559 roku kontynuował studia w Krakowie; wtedy zapewne zacieśniła się jego przyjaźń z Herbestem, którego wyjazd do Skierniewic bardzo przeżywał. Przyjaciół, już jako nauczyciel u Maciejowskiego, towarzyszył mu w marcu 1561 r. w podróży do Sambora; podczas tego pobytu zmarła matka Grzegorza. Samborczyk został magistrem zapewne w 1561 r. Wykładał poetykę w Akademii zrazu jako *extraneus*, potem już jako *Collega Minor* – objaśniał Wergiliusza i Owidiusza. W 1562 towarzyszył Herbestowi do Poznania i uczył tam, lecz powrócił na swe miejsce w Akademii po roku. Od 1564 był już w *Collegium Maius* i wykładał Arystotelesa. W 1565 został kanonikiem w kolegiacie św. Anny. Od 1567 pracował na Wydziale Teologicznym, prowadząc wykłady biblijne. W 1572 r. otrzymał kanonię u św. Floriana. W lutym 1573 zmarł na wodną puchlinę. Co najmniej od wczesnych lat pięćdziesiątych

publicznych niczego bardziej zgubnego niż wymowa; nawet my sami, którzy wszelkimi siłami staraliśmy się wnieść jakiś wkład w naukę przemawiania, mielibyśmy jak najgorsze zasługi dla społeczeństwa dając tę broń do ręki rozbójnikowi, a nie żołnierzowi!”

⁷ J. Górski, *Disputationis de periodis contra se a Benedicto Herbesto (si diis placet) Neapolitano editae refutatio*, Kraków 1562, k. Hr.

⁸ *Ibidem*, k. C₃v. et passim.

⁹ Por. A. Werpachowska, *op. cit.*, s. 17-20.

parał się nieustannie twórczością poetycką, głównie okolicznościową¹⁰.

Elegia napisana dla zareklamowania Herbestowego *Żywotu Cyncerona* jest nie tylko zwykłym wierszem reklamowym, ale też manifestacją idei przyjaźni w literaturze (w. 1-48), uobecniania autora poprzez tekst (49-82) oraz mecenatu (83-126) napędzającego mechanizmy nieskrępowanej problemami materialnymi działalności edukacyjnej i twórczej. Ostatnie wersy (127-145) to pochwała dzieła Herbesta i życzenia pomyślności dla przyjaciela. W kontekście późniejszego sporu Herbesta z Górskim pewne miejsca elegii Grzegorza stanowią swego rodzaju punkty zapalne. Po pierwsze, Samborczyk zwraca uwagę, że Benedykt, układając biografię Cyncerona niejako go wskrzesza; wprawdzie potem przypomina czytelnikom jego śmierć, ale i tak pisma „pióra anielskiego” pozostają wciąż żywe. Grzegorz może zatem napiętnować haniebnny czyn wściekłego tyra, Antoniusza. Tymczasem w *Refutatio* Górski zarzuci wkrótce Herbestowi, że to on właśnie kaleczy ciało Cyncerona, obcinając periody retoryczne¹¹, popełniając większą zbrodnię niż Antoniusz. Po drugie, Grzegorz przewiduje wielką sławę nie tylko dla swego przyjaciela, ale i dla Nowego Miasta, które rozślawił swym urodzeniem:

W całym świecie zasłynie Neapolis twoja,
Która teraz na ruskiej zasłynęła ziemi, [w. 129-130],

Górski natomiast uświadamiać mu będzie z naciskiem, że zachodzi nader istotna różnica między włoskim Neapolem a Nowym Miastem na odległej Rusi¹², ojczyźnie niebezpiecznego pedagoga, który w dodatku śmiał koncytować i rozpowszechniać swe *somnia Squirnovitia* na Mazowszu, w rodzinnej krainie mistrza Jakuba, syna ziemi liwskiej.

Wojciech Leopolda, (1530–1563), filolog, matematyk i filozof, profesor Akademii Krakowskiej¹³; jego kariera uniwersytecka była, jak na owe czasy, błyskawiczna. Rówieśnik (w przybliżeniu) Benedykta Herbesta, przyjęty został do Collegium Minus w wieku 25 lat, w semestrze zimowym roku 1555/1556. Po czterech latach był już członkiem Collegium Maius. W semestrze letnim 1561, a więc w czasie bliskim ukazaniu się *Żywota Cyncerona*, wpisali się do Akademii Jan i Kilian Siemuszowscy, synowie Adama, podstarościego lwowskiego. Postanowili oni uczynić Wojciecha swym mistrzem i gubernierem i woleli raczej studiować pod jego kierunkiem za granicą. Leopolda wziął zatem czteroletni urlop i wyjechał do Lipska, gdzie jednak przedwcześnie zmarł, najprawdopodobniej na

¹⁰ Najnowszy zarys biografii Grzegorza oraz sygnalizację związanych z nią problemów podaje Elwira Buszewicz, wstęp w: Grzegorz z Sambora, *Carmina selecta/Poezje wybrane*, oprac. eadem, Warszawa 2011, s. 13-30.

¹¹ Por. J. Górski, op. cit., k. B.v.: „Mutilatum Ciceronem produxeris manusque eius truncas atque caput corpore avulsum apud tuos auditores, pro tuis rostris, e quibus nomen nostrum dilacerasti, proposueris; [...]” „Okaleczyłeś Cyncerona i pokazałeś jego odcięte ręce i głowę oddzieloną od ciała na swej mównicy, z której wyszydzaleś me imię”

¹² Ibidem, H₁v- H₂r : „Profer, rogamus, testamentum, quo a Tullio haeres suarum possessionum oratoriarum institueris; profer officia tua in eum, cur tibi potissimum tantum honoris habuerit, cur in Roxolania usque haeredem te quaesierit honorisque tui causa Neapolim, nobilissimam Italiae urbem, in Russiam vestram traduxerit”. („Pokaż, prosimy, testament, na mocy którego zostałeś ustanowiony przez Tuliusza spadkobiercą jego retorycznego majątku, pokaż twoje dlań zasługi, dlaczego miał szczególnie dla ciebie tak wielki szacunek, dlaczego szukał ciebie jako spadkobiercy aż na Rusi i na twoją cześć przeniósł Neapol, wielce znamienite miasto włoskie, na waszą Ruś”.)

¹³ Por. H. Barycz, *Zapomniany profesor i bibliofil krakowski – Wojciech Leopolda*, w: H. Barycz, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971

syfilis. Grzegorz z Sambora opisuje w swej elegii¹⁴ komplikacje związane z pogrzebem katolickiego uczonego w protestanckim środowisku akademickim; ciało zostało ostatecznie pochowane w zbiorowej mogile poza murami miasta. Krótki wierszyk Wojciecha to typowy slogan reklamowy, *epigramma commendatorium*, zalecający dzieło „uczonego Benedykta” jako najpewniejsze źródło wiedzy o życiu Cyccrona. Funkcję perswazyjną pełnił tu zapewne nie tylko sam tekst, ale i nazwisko świetnego uczonego zdobiące ramę wydawniczą książki.

Stanisław Herbest, młodszy o ponad dziesięć lat brat Benedykta, urodzony ok. 1543r.; kształcił się na jego koszt wraz z bratem Janem w szkole Mariackiej i w *paedagogium* skierniewickim. Powróciwszy do Krakowa, wpisał się do Akademii. W 1564 wydano we Wrocławiu jego elegię pasyjną. Uczył pod kierunkiem Andrzeja Bargiela¹⁵, urodzonego w Nowym Samborze przyjaciela Grzegorza, w kolegium założonym przez Jakuba Uchańskiego w Kaliszu. W 1571 wstąpił wraz ze starszym bratem w szeregi Towarzystwa Jezusowego. W 1577 r. został rektorem kolegium jezuickiego w Jarosławiu. Zmarł w 1594 r.

Epigramat Stanisława Herbesta jest dość konwencjonalną laudacją Cyccrona oraz pochwałą dzieła Benedykta, który uczynił tematem swego dzieła taką znakomitość. Ważne wydaje się też zwrócenie uwagi na *studia humaniora* jako możliwość zdobycia duchowego szlachectwa; to wymowa i wiedza, nie urodzenie, dają prawdziwe *stemma bonum*. Taka idea propagowana była już przez Dantego i Petrarę, a wydawała się zapewne szczególnie atrakcyjna dla studentów i nauczycieli o plebejskim rodowodzie.

Jan Wenig, podpisujący się po łacinie jako Parvus Leopolda, syn znanego lwowskiego intrologatora Stanisława, kształcił się pod kierunkiem Benedykta wraz ze Stanisławem Herbestem zarówno w krakowskiej szkole u Panny Marii¹⁶ jak i w skierniewickiej placówce pedagogicznej. Podobnie jak Stanisław, wpisał się w poczet studentów Akademii w semestrze zimowym roku 1560/61¹⁷. Po wycofaniu się Herbesta z Akademii towarzyszył mu do Poznania i wspomagał go w nauczaniu w Kolegium Lubrańskiego. Dalsze jego losy są trudne do określenia, gdyż mylony jest z innymi Janami Leopoldami działającymi w XVI w.¹⁸. Na ogół jednak uważa się, że był najpierw – po Stanisławie Herbestie – nauczycielem w kaliskiej szkole arcybiskupiej, a potem (jako członek Towarzystwa Jezusowego) rektorem kolegium jezuickiego w Kaliszu i używał też nazwiska Wąchalski, Wąchała czy Unchaliusz.

W roku 1561, przebywając w Krakowie, Wenig opatrywał swymi wierszami druki zawierające zarówno pisma Benedykta, jak i Grzegorza. Wydaje się, że miał pewne aspiracje poetyckie – jego *commendatoria* są zwykle dłuższe i ambitniejsze niż inne przydane do

¹⁴ Właściwie są to dwie elegie, por. Grzegorz z Sambora, *Carmina...*, El I 6, 17.

¹⁵ Por. S. Lempicki, *Bargiel Andrzej*, *Polski słownik biograficzny*, t. 1., Kraków 1935, s. 304-305.

¹⁶ Tak podaje Jan Fijałek, *Moderniści katolicy Kościoła lwowskiego w wieku XVI*, „Pamiętnik Literacki” 7, 1908, s. 25, chociaż epigramatu Weniga nie ma pośród wierszy uczniów tej szkoły dołączonych do autorskiego, humanistycznego programu nauczania wydanego w 1559 r., gdy Benedykt opuszczał tę placówkę udając się do Skierniewic. Są natomiast epigramy młodszych braci Benedykta, Stanisława i Jana.

¹⁷ Por. J. Fijałek, *op.cit.*, s. 25.

¹⁸ Że pośród ówczesnych Janów Leopoldów pogubić się łatwo, pokazać może wiekowa już rozprawka Józefa Muczkowskiego, *O Janach Leopoldach w szesnastym wieku żyjących*, „Dwutygodnik Literacki” 2 (1844), s. 356-373. Muczkowski rozróżnia np. naszego Jana Leopolda (Weniga) od utożsamianego z nim dziś najczęściej Jana Leopolda Wąchalskiego, jezuitę i rektora kolegium w Kaliszu pod koniec XVI w. Ostatnio wspomina o nim pokrótce Edward Różycki, *Stanisław Parvus starszy, intrologator lwowski XVI w.*, „Roczniki Biblioteczne” 51 (2007), s. 63.

tych dzieł epigramy¹⁹. Widać to i w edycji *Żywotu Cicerona*. Granice między epigramatem a pieśnią czy elegią są w dobie wczesnonowożytnej nieraz trudne do określenia; w kręgu Herbsta i Samborczyka epigramaty przyjmowały jednak na ogół postać zwięzłą (dwa do ośmiu wersów) a elegie – obszerną, nawet rozlewną (od około stu do około pięciuset wersów). Nie zawsze była to konsekwentnie przestrzegana reguła – w dorobku Grzegorza napotykamy zarówno epigramat liczący 20 wersów²⁰, jak i podobnej długości elegie, w tym wierszyk zalecający inną elegię²¹. Możemy więc przypuszczać, że choć liczący 46 wersów utwór Jana Leopolda ma charakter zalecający, autor chciał w nim widzieć raczej elegię niż epigramat. Wiersz sławi dzieło Herbsta jako rzetelne, a przy sposobności daje świadectwo rozszerzaniu się kultury humanistycznej w Krakowie, czy szerzej – w Sarmacji. Kultura ta rozumiana jest jako walka z wszelkiego rodzaju barbarzyństwem poprzez krzewienie sztuk „rozumu i mowy” (gramatyki, retoryki, dialektyki), a zwłaszcza służbę Muzom. Wychodząc od ukształtowanego przez wygnańczę poezję Owidiusza toposu „dzikiego Sarmaty”, pokazuje Leopolda jego dezaktualizację, szermując strukturami porównawczymi zaczerpniętymi z tegoż Owidiusza, i to z *Ars amatoria*, utworu, który był przyczyną jego wygnania: mężów uczonych na ziemiach polskich jest już tak wiele, ile gwiazd na niebie, ryb w wodzie, zajęcy w polu, pszczoł na Sycylii...

NOTA EDYTORSKA:

Podstawę niniejszej edycji stanowi pierwodruk dzieła: *Tullii Ciceronis Vita E scriptis et verbis eiusdem descripta, opera et studio Benedicti Herbesti Neapolitani cum diligenti chronologiae omniumque Ciceronis actionum et scriptorum observatione et cum indice* (Cracoviae, ex officina Matthaei Siebeneycheri, Anno 1561), ze zbiorów Biblioteki Narodowej im. Ossolińskich, 140 s., 8°, sygn. XVI.O.109.

Jako zasadę transkrypcji przyjęto normę ustaloną przez *Słownik łacińsko-polski* pod red. M. Plezi, do której dostosowano tekst łaciński wprowadzając następujące zmiany:

- rozwiązano bez zaznaczenia wszystkie skróty i ligatury występujące w druku,
- nie stosowano w transkrypcji długiego *s* (*ſ*) ani litery *j*;
- jednolicie wprowadzono rozróżnienie *u* i *v*, np. *uenis* → *venis*, *. Vt* → *Ut*.

Zmieniono pisownię typu:

moestus → *maestus*, *stylo* → *stilo* etc.

Formy *illico*, *trophaeum* pozostawiono zgodne z wersją druku.

Zredukowano ilość wyrazów pisanych z wielkiej litery, np. *Praeside* → *praeside*

Uwspółcześniono interpunkcję zgodnie z sensem tekstu.

Wszystkie utwory zostały opatrzone moim przekładem

¹⁹ Wyróżniał się już jako uczeń szkoły skierniewickiej: do *Arithmetica linearis* napisał wprawdzie krótkie wierszyki, ale za to dwa (s. 4, k. A₄ r); *Computus* opatrzył dłuższym i bardzo interesującym epigramatem (s. 34, k. Cv.). Por. B. Herbest, *Arithmetica linearis, in qua et usum eius artis planiorem, et sermonem Latinum cultiorem videbis*, b. m. 1561, B. Herbest, *Computus, ex quo certum eius artis usum, paucis hactenus cognitum magnoque labore vix deprehensum, qui Ecclesiae tempora ignorare nolit, cognoscat*, bmr., bmv, przedmowa datowana na 1559.

²⁰ Por. Grzegorz z Sambora, *Carmina* ..., Stem 3.

²¹ Ibidem, El 18.

<p>Vigilantius Gregorius Samboritanus Benedicto Herbesto Neapolitano, Cracoviam redeunti, salutem dicit</p>	<p>Grzegorz z Sambora serdecznie pozdrawia Benedykta Herbesta z Nowego Miasta, powracającego do Krakowa</p>
<p>Huc mihi continuis ades, optatissime, votis ! Quam bene, quam felix, o Benedicte, venis! Aurea multorum pulsabant aethera voces, In Craci posses urbe manere boni,</p>	<p>Oto jesteś, najmilszy, czego wciąż czekałem! Przybywasz, Benedykcie! Jakże to szczęśliwie! Wielu do złotych niebios słało swe modlitwy, Byś mógł zamieszkać w mieście szlachetnego Kraka</p>
<p>5 Ut varia docilem formares arte iuventam, Moribus imbueres cerea corda piis. Quid non ipse meis etiam conatibus egi, Quo possem vultu gaudia ferre tuo ? Pigra meam mire variabant taedia mentem,</p>	<p>5 I zdolną młodzież kształcić w sztukach rozmaitych, Lejąc w woskowe serca święte obyczaje. Czegóż sam nie czyniłem, czegom nie próbo- wałem, Aby się uradować widokiem twojej twarzy? Zniechęcenie mą duszę dziwnie znieczuliło,</p>
<p>10 Omnis erat facilis cura molesta rei. Iam mea Parca sequens ambibat cingula; pressus Noster in angusto spiritus ore fuit. Quaeris, quae tanti fuerit mihi causa doloris, Cur fuerint telae stamina fracta meae ?</p>	<p>10 Najłatwiejsze czynności stały się udręką. Parka dybała na mnie ciągnąc za me sznurki, A duch w ściśniętym gardle doznawał nie- doli. Pytasz, jaka przyczyna tak wielkiego bólu, Czemu się moich losów nici naderwały?</p>
<p>15 Num queat Euryalus sine caro degere Niso? Theseus esse carens laetus Oreste queat? Huc ego venturum sperabam certus amicum. Quid tu, Gregorium, mi Benedicte, tuum? "Quando - dicebas - nobiscum ducere vitam</p>	<p>15 Czyż może Euryalus bez swego Nizosa Życ wesoło? Tezeusz zaś bez Orestesa? Pewną miałem nadzieję o druha powrocie, A ty, mój Benedykcie, o swoim Grzegorzku? Mówiłeś: „Skoro ze mną mieszkać już nie mo- żesz,</p>
<p>20 Non potes, extremum, dulcis amice, vale. Praestabat merito iustissima debita Craco Solvere, tirones erudiendo suos, Quam (pudet) in plenis atra fuligine tectis, Frustra lenta malis otia ferre moris.</p>	<p>20 O miły przyjacielu, żegnaj już na zawsze. Trzeba było Krakowi zaciągnięte długie Spłacić rzetelnie, zaków jego nauczając, Zamiast (o wstydzie!) w izbie ciemnej, okop- conej, Próżnować, nic nie robić, wieść żywot jało- wy.</p>
<p>25 Tu poteris comptis iuvenes adducere Musis, Tradere coniunctis nos Ciceronis opes. Nunc, quia difficili nobis abiungere fato, Supremum nobis, care sodalis, ave ! Quis tam coniunctos avelli posse putabat?</p>	<p>25 Ty mogłeś miłym Muzom młodzieńców poruczać, Ja - ich gronu udzielać skarbów Cyncerona. Teraz, gdy mnie nieznośny los z tobą rozdzie- la, Bądź zdrów po raz ostatni, drogi towarzy- szu! Któż myślał, że więź taka rozerwać się zdo- ła?</p>
<p>30 Discat Gregorio quisque carere suo " . Haec tu cum fidis repetebas maestus amicis, Hoc finita modo vestra quaerela fuit. Scilicet haud poteris abscessu fidere nostro, Nec spes in reditum iam fuit ulla meum.</p>	<p>30 Teraz uczmy się wszyscy życia bez Grzegorza" Tak ze smutkiem mówiłeś pośród wiernych druhów I tak się narzekanie wasze zakończyło. Nie miałeś dobrych myśli o moim odjeździe Ani żadnej nadziei, że jeszcze przyjadę.</p>

<p>35 Hospita Roma vagos peregrinos excipit alma, Et quae de Campo stella vocata patet ; Hos, Neptune, tuo vectas super aequora ter- go, Illos per saltus Mars violentus agit, Attamen inde domum salvi quandoque re- versi</p>	<p>35 Rzym gościnny przyjmuje pielgrzymów- -tułaczy I otworem gwiazdzista stoi Compostella. Jednych Neptun na grzbiecie swym wiezie przez morze, Innych przez leśne knieje Mars gwałtowny wiedzie, A jednak potem zdrowi do domu wracają</p>
<p>40 Contingunt reduci limina cara pede. Huc etiam potui fortuna stante reverti, Qui quadraginta millibus actus eram. Non te versarum moverunt omina vocum, Quando <i>Vale</i> primum, post modo dicis <i>Ave</i> ?</p>	<p>40 I na kochanym progu swe stopy stawiają. Ja, skoro los pozwolił, mogłem tu powrócić, Chociaż na mil czterdzieści byłem oddalony. Gdyś odwrócił tok mowy, wróżby nie poczu- łeś? Najpierw mnie pożegnałeś, potem pozdrowi- łeś.</p>
<p>45 Nonne valere tuum iussisti nuper amicum, Ut valeas salvo dicere rursus <i>Ave</i>? Haec prius alter init praeclari moenia Craci, Herbesto Vigilans non prior inquit <i>Ave</i>? At tibi solus ego procedens obvius adsum,</p>	<p>45 Czyż nie po to, żegnając, mówiłeś, „Bądź zdrowy” , Abyś mógł potem jeszcze mnie witac zdro- wego? A kiedy drugi wcześniej w Kraka staje mu- rach, Herbesta Wigilancjusz pierwszy nie pozdro- wi? I oto sam wychodzę na twoje spotkanie,</p>
<p>50 Facundum comitem comprimis ipse manu, Unde venit, quonam redivivum ducere ten- tas, Qua vitam retinens ipsius arte, precor ? Omnia componis sparso de corpore membra Appositaque tua vivere mente facis.</p>	<p>50 Ty zaś druha-retora trzymasz w swych objęciach. Pytam, skąd przybył, dokąd powstałego z martwych Prowadzisz, jaką sztuką trzymasz go przy życiu? Porozrzucane członki ciała wszystkie zbie- rasz, A poskładawszy, swoją ożywasz je duszą.</p>
<p>55 Ille tibi, rediens ad dulces impiger auras Cuncta refert vitae gesta notanda suae, Tu capis illa stilo niveis mandasque tabellis Et claudis brevibus maxima gesta locis. Sic tibi, sic nobis Orator, amice, revixit,</p>	<p>55 On zaś, ożywcze tchnienie złapawszy na nowo, Zaraz ci opowiada swego życia dzieje. Ty bierzesz je pod pióro i na karty rzucasz, Zamykając w przestrzeni małej wielkie dzie- ła. Tak dla ciebie i dla nas ożył wielki mówca,</p>
<p>60 Sic poterit calamo notior esse tuo. Illico sed moritur; confestim concidit ictus, Demitur ense caput; demitur ense manus. Quid facis, Antoni, tanto truculente patro- no ? Tamne diserta, ferox, ora tacere facis ?</p>	<p>60 A pod twym, druhu, piórem, większą bierze sławę. Ale zaraz umiera; oto cios już pada, Już miecz ucina głowę, rękę miecz ucina. Cóż czynisz, Antoniuszu, takiemu obrońcy? Okrutny! Każesz milczeć ustom tak wymow- nym?</p>

<p>65 Nil agis! En in te sua nata Philippica clamat, Vertit terga tuis vera virago minis. Ipse latens (audax) misso fortasse latrone Hanc etiam coges cum genitore mori? Quam velles illi nigrum praefigere Theta,</p>	<p>65 Na nic! Gromi cię jego dziecię, Filipika, Dzielna panna – do gróźb twych odwraca się tyłem. Cóż, skrytobójco śmiały? Czy wyślesz siepa- czy Próbując ją uśmiercić, jak zrobiłeś z ojcem? Może ją pragniesz czarną napiętnować theta,</p>
<p>70 Induperatorem despicit illa levem. Aut pete, tradat eam tibi Tullius ungue no- tandam, Mox unguem medium porriget ecce tibi. Maluit ille suum decies caput esse rotatum, Quam semel ingnuam prostituisse suam.</p>	<p>70 Lecz ona ma w pogardzie władcę tak podlego. Każ, niech ci ją da Tulusz, byś ją palcem skro- bał, A ona wnet ci palec środkowy pokaże. Dałby on dziesięć razy swoją głowę toczyć Raczej, niż raz swe dziecię do nierządu strę- czyć.</p>
<p>75 Illa suum toto vultum spectatur in orbe – Enarrat mores, flagitiose, tuos. Et pater e foedo toties revocatus Averno Rite docet Latio promere verba sono. Quantus es, ipse simul vesana caede peristi,</p>	<p>75 Ona jego oblicze pokazuje w świecie I twoje obyczaje, o występny, głosi. Ojciec, tylekroć z ciemnej wracając otchłani Nadal czy przemawiać dobrze po łacinie. Sam zginąłeś, śmierć taką zadając szaleńczo</p>
<p>80 Ac tua desudans ad probra mutus ades, Mitto sed infensum cunctis virtutibus hostem – In Stygias abeat perniciosus aquas; Ad te nostra redit versis oratio remis, Quo coepit, saliat prora reducta freto.</p>	<p>80 Pocać się nad haniebnym czynem, oniemiałeś. Lecz zostawmy już tego wroga wszelkiej cno- ty – Niech ten szkodnik przepadnie w czarnych wodach Styksu; Zawracam wiosła mowy, powracam do cie- bie, Szybując po tych wodach, z których wypły- nąłem.</p>
<p>85 Illo Mecaenate redis, Herbeste, relicto? Non tua Gnesnensis gloria Praesul erat? Invenietur in hoc alius Praerembius orbe? Talis Ioannes alter an esse potest? An petis hic magnos solita virtute labores?</p>	<p>85 Wracasz i mecenas, Herbeście, zostawiasz? Czyż nie był twoją chwałą ów biskup gnieź- nieński? Czy na tym świecie znajdzie się drugi Prze- rembski? Czy drugiego takiego Jana znaleźć zdołasz? W swej cnocie może tutaj wielkich szukasz trudów</p>
<p>90 Negligis ingenio munera magna tuo? Publica sic numquam defessus commoda cu- ras, Ut tua postrema propria parte loces? Dii tibi, quae calido madidus sudore mereris, Caelica felici praemia sorte ferant.</p>	<p>90 Nie chcesz, by wielkie dary twój talent wspomogły? Niestrudzenie o dobro publiczne się starasz, O własnych dobrach myśląc dopiero na koń- cu? Niech ci niebiosa dadzą niebiańską nagrodę, Los szczęśliwy, gorącym zasłużony potem,</p>

<p>95 Quin praestans in ea Padneuius urbe Philippus, Quo sese Cracus Praesule iactat ovans, Sub cuius Cicero rutilantibus exsilit armis, Tutius inque data luce manere cupit, Qua solet, heroa conspecto fronte libello,</p>	<p>95 A Filip władający w tym mieście, Padniewski, Biskup, będący Kraka chlubą i radością (Pod którego błyszczącym herbem Tuliusz wyszedł, Pragnąc już na widoku przebywać bezpiecznie), Swoim dostojnym wzrokiem na książkę spojrzawszy,</p>
<p>100 Facundo votis annuet ore tuis. Iusta petis, laudanda cupis, pulcherrima poscis Et facili nimium perficienda modo. Non pius Antistes contemnet egena Lycaea - Praedives tenues sustinuisse volet.</p>	<p>100 Wymownymi ustami chęciom twym przykłaśnie. Rzeczy słusznych, chwalebnych, najpiękniejszych prosisz, Możliwych do spełnienia bardzo, bardzo łatwo. Nie gardzi zacny Biskup ubożuchną szkołą, Sam tak bogaty, pragnie zaradzić jej biedzie.</p>
<p>105 Concinet illius felix Academia laudes, Cum iam sperata iam potietur ope. Utilitas sociis nitetur laudibus ingens, Nitentur laudes utilitate sua. Quisque suo Genio capiens alimenta fovendo,</p>	<p>105 Szczęśliwa Akademia wychwalać go będzie, Gdy spodziewanym wsparciem już się cieszyć będzie. Wielkie dobro na wspólnych oprze się pochwałach, A pochwały korzyścią będą się karmiły. Każdy pożywkę biorąc dla Geniusza swego,</p>
<p>110 Hoc unum misso turbine totus aget, Ut quam praecipuam divino munere dotem Possidet atque sua sponte Minerva favet. Illam collectis effundat viribus omnem Et profecturae semina mandet humo.</p>	<p>110 Wyгнаwszy troskę, jedno będzie miał na względzie, Aby cały swój talent, dany z daru nieba, Talent, któremu sprzyjać raczy też Minerwa, Zebrawszy wszelkie siły wylewał obficie, Rzucając ziarno w ziemię, by wydała plony.</p>
<p>115 Quam bona, quam multis sunt plurima dona tributa, Quae proferre suo quisque favore velit? At, qui se distractis aegri sensibus angunt, Parius est illos illa necesse dare. Singula tractabunt coniuncta munia dextra,</p>	<p>115 Jak wielu tyle darów posiada wspaniałych, Których każdy ochoczo pragnie już udzielić? A ci, którzy się w biedzie i trosce kłopotczą, Że pewnie nie tak szczerze udzielać ich będą, Złączywszy siły, wspólnie podejmą zadania</p>
<p>120 Quanta facultati copia iuncta fluet? Optima quaeque docens dicetur ludere lector, Auditor discens optima quaeque, frui. Tota Deo panget iustas Academia grates, Grates Heroi panget alumna suo.</p>	<p>120 Jakże rzeka talentów obficie wyleje! Profesor będzie uczyć świetnie i z polotem, Słuchacz – z rozkoszą czerpać znakomitą wiedzę. Słusznie Bogu dziękować będzie Akademia, Dziękować będzie także dobroczyńcy swemu.</p>
<p>125 Historici factum certis annalibus addent, Musa poetarum concelebrabit opus, Tu modo perge iuvare bonam per scripta ceteram, Multos eloquio perge iuvare tuo. Sic erit in patulo tua clara Neapolis orbe,</p>	<p>125 Historycy to dzieło zapiszą w rocznikach, Muza poetów będzie rozślawiać je wkoło. Ty zaś wspieraj brać zacną swoimi pismami, Wielu też racz wspomagać sztuką swej wymowy, W całym świecie zasłynie Neapolis twoja,</p>

130 Quae nunc Russiaco patria nota solo est,
Sic tibi pulchra tuo cum Marco fama
manebit,
Nec dabit extremo nomina vestra rogo.
Sed nihil interea tales, Benedicte, morare,
Qui labra nudato livida dente gerunt.

135 Quo magis est solidum contingens ardua
corpus,
Hoc nigra post tergum densior umbra iacet
Et squallet mistis secum levis umbra tenebris,
Corporis in facie lumina clara micant.
Quid iam restat, amice, nisi maiora capessas ;

140 Livor amet studio ferre minora suo.
Est atomos pondus, pondus quoque turris
habetur,
Hoc elephas, illud tollere musca potest.
Quid tibi postremo, quid primo tempore dicam,
Quos, Herbeste, sonos? Quos, Benedicte, modos?

145 Vive, mane, laetare, doce, requiesce, labora,
Scribe, vige, flore, pange, nitesce, vale.

Alberti Leopolitani Epigramma

Qui Ciceronis amat certam cognoscere *Vitam*,
Perlegat hunc magna sedulitate librum,
Quem doctus proprio Benedictus Marte peregit,
Et multum felix utile fecit opus.

Stanisłai Herbesti

Qui doctus Latio quondam florebat in orbe,
Maxima Romani lausque decusque soli,
Candida cui laudem pepererunt gesta perennem
Doctrina, eloquium stemma dedere bonum,
5 Ille tuo pictus docte est, Benedicte, labore,
Qui vitam proprio scripsit abunde stilo.

Ioanni Parvi Leopolitani

Contemnebatur multis gens barbara ab annis
Sauromatum, quod iners, aspera, agrestis erat.
Nulla viris pietas fuerat, clementia nulla,
Inculti mores, efferata vita fuit.

130 Która teraz na ruskiej zasłynęła ziemi,
Razem z twoim Tuluszem będziesz sławny
wiecznie,
Wasze imiona w żadnym nie przepadną grobie.
Tymczasem, Benedykcie, nie dbaj wcale o tych,
Co sine mają usta, wyszczerzone zęby.

135 Im potężniej się ciało zмага z trudnościami,
Tym więcej czarnych cieni wlecze za plecami.
Cień płochy leży w dole, z ciemnością się miesza,
Lecz oczy na obliczu ciała jasno świecą.
Ty, przyjacielu, wielkie sprawy miej na względzie,

140 A zazdrość niech małymi bawi się rzeczami.
Ma swój ciężar i atom, ma ciężar i wieża,
Ten dźwiga słoń, a tamten może podnieść mucha.
Cóż mam ci rzec na końcu w tym wiosennym czasie,
Herbeście? Benedykcie? Jakie słowa? Takty?

145 Żyj, trwaj, raduj się, pracuj, ucz
i odpoczywaj,
Pisz, działaj, kwitnij, bryluj, chwal...i ostań
w zdrowiu.

Epigramat Wojciecha Leopolity

Kto o prawdziwy *Żywot* Cyncerona pyta,
Niechaj z wielką uwagą tę książkę przeczyta,
Którą wykoncypował Benedykt uczony
I pomyślnie ukończył pożyteczne dzieło.

Stanisław Herbest

Tego, co niegdyś słynął uczonością w Lacjum,
Jako Rzymu największa chwała oraz chluba,
Tego, co życiem swoim zdobył wieczną sławę,
A wiedzą i wymową – herb najszlachetniejszy,

5 Tego, co własnym piórem życie oddał w pełni,
Malujesz, Benedykcie uczony, w swym dziele.

Jan Parvus Leopolita

Z dawien dawna gardzono plemieniem Sarmatów
Barbarzyńskim i gnuśnym, prymitywnym, prostym.
Nie znali miłosierdzia ani łagodności,
Żyli jak dzicy, żadnej nie mając oglady.

<p>5 Adde quod ingenuas artes sprevere cruenti, Reddere quae semper mitia corda solent. At nunc iam reliquos longe superasse videntur Sauromatae, cultis moribus atque bonis. Cedunt his alii, sese victosque fatentur</p>	<p>5 Okrutni, szlachetnymi sztukami gardzili, Które przecież łagodzą zawsze ludzkie serca. A teraz, jak się zdaje, Sarmaci górują Nad resztą swoim dobrym życiem i kulturą. Ustępują im inni, swą klęskę wyznają,</p>
<p>10 Tanquam principibus laeta trophaea ferunt. Quippe prius Musae hanc sedem sprevisse putantur, In qua tot caedes bellaque semper erant, Docta Minerva prius laetis vivebat in antris Ausoniae, haec spernens plena cruore loca.</p>	<p>10 Oddają, jak księżętom, swe świetne trofea. Prawda, wcześniej sądzono, że nie chcą tu Muzy Mieszkać, gdzie tyle wojen wciąż było i rzezi, Wcześniej uczona Pallas w sławnych żyła gro- tach Italii, gardząc ziemią, która krwią nasiąkła.</p>
<p>15 Nunc vero cunctae pariter loca spreta re- visunt, Gaudent sub gelido regna videre polo. Iam quoque nunc merito generosa Polonia gaudet, Quae tot magnificos protulit ipsa viros, Quorum consiliis florens Respublica crescit,</p>	<p>15 Teraz wszystkie do mieszkań wzgardzonych wracają, Z radością kraj pod chłodnym niebem nawie- dzają. Słusznie szlachetna Polska cieszyć się już może, Bo tylu już wydała znakomitych mężów – Świetną Rzeczpospolitą umacnia ich rada,</p>
<p>20 Quorum consiliis Pallas amoena praeest. Sunt multi, quos Musarum profitetur alum- nos Phoebus, Pierii duxque comesque chori. Quid memorem, quibus est orbata Academia nostra? Qui iuvenum studiis consulere satis ?</p>	<p>20 A ich radzie życzliwa przewodzi Pallada. Wielu za wychowanków Muz uznaje głośno Febus, wódz i towarzysz pieryjskiego chóru. Mam wspomnieć tych, co w studiach mło- dzież wspomagali, A po których już nasza płacze Akademia?</p>
<p>25 Quid memorem, quos nunc haec praesens continet aetas, Qui nostris studiis commoda mille ferunt ? Quot lepores campis, quot apes pascuntur in Hybla, Tot doctos in se regna Polona fovent. En etiam Herbestus, Musarum dulcis alum- nus,</p>	<p>25 Mamże tych wspomnieć, którzy żyją do tej pory, A naszym studiom tysiąc przynoszą poży- tków? Ile pszczoł Hybla pasie, a zajęcy pole, Tylu uczonych mężów żywią polskie kraje. Oto też Herbest, Muzom miły wychowanek,</p>
<p>30 Quem fovit placido lacte Minerva suo, Non cessat vigilans, noctesque diesque revol- vit, Contendit studio tempus in omne suo, Qua ratione queat docili prodesse iuventae ; Huic omni cura consuluisse cupit.</p>	<p>30 Którego Pallas słodkim wykarmiła mlekiem, Nie ustaje w czujności, czy to w dzień, czy w nocy, W każdym czasie gorliwie studiom się odda- je. Jak tylko może zdolnej dopomóc młodzieży, Tak ze wszech sił się troszczy radą jej posłu- żyć.</p>
<p>35 Dum profert Marci scriptam pulchro ordine vitam, O, quantum studiis consulit ipse bonis. Tradit, quid Cicero, quando, quo tempore gessit, Quod multum illius scripta diserta iuvat. Nulla hic invenies Romani principis acta,</p>	<p>35 Spisał pięknie i wydał Tuluszowy żywot; O, jakże tym w szlachetnych dopomógł na- ukach! Podaje, co i kiedy Cycero uczynił, Jego wymowne pisma wielce tym wzbogaca. Nie znajdziesz tu rzymskiego władcy żąd- nych czynów,</p>

<p>40 Quae quis ficta putet, dicere falsa queat. Ex propriis eius cum sint collecta libellis, Scribitur hoc docto fabula nulla libro. Vos igitur, iuvenes, quos haec Academia mater Confovet, haec clari sumite dona viri !</p>	<p>40 Które ktoś może uznać za fałsz i zmyślenie. Wszystko zebrano z własnych książek Cyccrona I nie ma w tej uczzonej księdze żadnej bajki. Młodzieży, którą żywi Matka Akademia, Chciej więc ten dar od męża przyjąć wspaniałego!</p>
<p>45 Quot pisces undae, stellas quot continet aether, Commoda tot studiis afferet iste liber.</p>	<p>45 Ile ryb w wodzie, ile gwiazd znajdziesz na niebie, Tyle ta księga niesie twym studiom pożytku.</p>

OBJAŚNIENIA:

Elegia Grzegorza Samborczyka

v. 3: *pulsabant aethera voces* – por. Iuvenius, *Evangeliorum libri quattuor*, I, 266: „Horrendis graviter caelum pulsare querellis” / w innym wariacie wersu: „Horrenda graviter pulsabant aethera voce”

v. 6: *cerea corda* – woskowe serca, podatne jak wosk, który łatwo modelować. Obraz „woskowej tablicy” umysłu pojawia się u Platona (*Teajtet* 191 e): Więc przyjmij dla naszych rozważań, że w naszych duszach jest tabliczka woskowa. U jednego większa, u drugiego mniejsza, u jednego z czystego wosku, u drugiego z brudniejszego i twardszego, u niektórych z miększego, a bywa, że takiego w sam raz. [...] Powiedzmy, że to jest dar matki Muz, Mnemozyny. Jeżeli z tego co widzimy lub słyszymy, chcemy coś zapamiętać, podkładamy tę tabliczkę pod spostrzeżenia i myśli, aby się w niej odbijały tak jak wyciski pieczęci. To, co się w niej odbija, pamiętamy, i to wiemy, jak długo trwa jego ślad w materiale. Jeżeli się ten ślad zatrze albo nie sposób go wypieczętować, zapominamy i nie wiemy.”. Przeł. W. Witwicki. W odniesieniu do obyczajów, podobnie jak Samborczyk, przywołuje potem F. Birkowski w *Kazaniu o ćwiczeniu młodzi przy pamięci Jana Kantego, akademika krakowskiego*: „Zwał niegdy Plato młodych ludzi serca woskowe, *cerea adolescentum corda*, na których łatwo wyryć, co kto chce. Woskowe serce młodego łatwo się do dobrego skłoni, ale prędzej do złego, bierze na się litery dobroci i złości podczas.”; F. Birkowski, *Kazania*, oprac. M. Hanczakowski, Kraków 2003, s. 149. W Starym Testamencie serce jak wosk oznacza słabość, strach, por. Ps 22 (21), 15 *Factum est cor meum tanquam caera liquescens in medio ventris mei*. („Jak wosk się staje moje serce, we wnętrzu moim topnieje”) Motyw „tablicy serca” por też. 2 Kor 3, 3: „żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc.”; *moribus cerea corda piis*, por. C. Landino, *Xandra*, I 19, 12: „flectere nec lacrimis aspera corda piis”.

v. 8: *gaudia ferre* – por. Prop., *El* III, 8, 30: „Tyndaridi poterat gaudia ferre suae” ; Ov., *Rem. Am.* 778 : „ Illam Plisthenio gaudia ferre toro”.

v. 10: *Parca* – Parka, jedna z trzech bogiń przeznaczenia odpowiadających greckim Mojrom, przędących nić ludzkiego życia. Najczęściej przypisywano funkcję przędzenia nici Kloto, odmierzania – Lachesis a przecinania – Atropos, w poezji humanistycznej jednak kompetencje Parek mieszano (np. u Kochanowskiego w For 3 nić przecina Kloto). Dla Grzegorza Parka jest po prostu figurą śmierci.

v. 13 : *quae ...mihi causa doloris* – por. Ov., *Met*, I 509, „sim tibi causa doloris” , Prop.

El I 16, 35 „sed tu sola mei, tu maxima causa doloris” ; *Mart X 41, 3*: „Quid rogo, quid factum est? Subiti quae causa doloris?”.

v. 15 : *Num queat...Niso* ? Euryalos i Nizos występują w *Aen. IX 177-433*; wspólnie udali się na wyprawę zwiadowczą do obozu wroga. Euryalos, młodzieniec niezwykle piękny, został pojmany i zginął podczas walki z Rutulami, a Nizos starał się go uwolnić, zdołał jednak tylko pomścić jego śmierć i również zginąć.

v.16 : *Theseus...queat* ? Plutarch *Moralia* , 93 A (*De amicorum multitudine*), wymienia kilka par przyjaciół, m.in. Orestesa i Pyladesa, Pejritoosa i Tezeusza, Damona i Pytiasza, Achillesa i Patroklosa. Epaminondasa i Pelopidasa. Pylades, krewny, druh i doradca Orestesa, (por. Eurypides, *Orestes, Elektra*) . Tezeusz, znany bohater ateński, przyjaźnił się z Pejritoosem, królem Lapidów. Razem wyprawili się do Podziemia, by porwać Persefonę. Pejritoos pozostał na zawsze na „krześle zapomnienia”, Tezeusza uwolnił Herakles. Pary te wymieniał również Erazm we wczesnych listach oraz w dialogu *Antibarbari*,) mówiąc o swej przyjaźni z Willemem Hermanssem, która miała przewyższać wszystkie wspomniane relacje ; dodaje wówczas, co znamienne w kontekście elegii Grzegorza, że wspólne studiowanie w młodym wieku wiąże umysły ludzkie bardziej, niż jakiegokolwiek pokrewieństwo czy powinowactwo – „Adeo copulat arctius animos hominum puerilium studiorum communio quam ulla cognationis aut affinitatis propinquitas”. Trudno przypuszczać, by Grzegorz, pilny na ogół i solidny w erudycyjnych amplifikacjach, pomylił Tezeusza z Pyladesem lub Orestesa z Pejritoosem, nie da się też jednoznacznie określić, jakie względy spowodowały to krzyżowe przedstawienie bohaterów.

v. 19-30: Grzegorz parafrazuje słowa wypowiedziane na pożegnanie przez Herbesta, który w lecie 1559 roku udał się do Skierniewic, na zaproszenie prymasa Jana Przerębskiego, który uczynił go przełożonym (i nauczycielem arytmetyki) w założonej swym staraniem szkole mającej kształcić szlacheckich synów.

v. 20: *dulcis amice, vale* – fraza występująca bardzo często w poezji humanistycznej, nie tylko w klauzuli pentametru, lecz także w nagłosach wersów. Por. Petrarca, *Ep. Metr. II, 16, 1-2* (*Do Barbata z Sulmony*): „Dulcis amice vale, tua te mihi semper imago/Dat praesens mecum, et sedis mecumque quiescis” ; F. Filelfo, *Odae, IV (Thalia), 6,99-100*: „Ille chelyn pulsat. Respondent grata sorores/cantibus alternis. Dulcis amice, vale”. Spotyka się ją też w poezji średniowiecznej, np. u Wenancjusza Fortunata (*Poem VI, 12, 122, Ad Iovinum*): „Longa stante die dulcis amice vale”, Alkuina (C 257, *Ad amicum abeuntem*): „Sanctorum precibus semper sine fine valet,/ Et nunc, et semper, dulcis amice, vale!” i Hrabana Maura (*Carmina, 22*): „Omnipotens Dominus, Regnator summus Olympi, /Omnibus te horis protegat incolumem,/In terris servet, caeli perducatur ad arcem,/Me tecum pariter. Dulcis amice, vale”.

v. 21-22: *Praestabat...suos* – Herbest uczył w szkole przy kościele Mariackim w Krakowie; wykładał też jako *extraneus* w Akademii listy Cyncerona.

v. 23 : *atra fuligine* – chodzi o sadzę w okopconym wnętrzu, por. Verg. *Ecl. 7, 50*: „postes fuligine nigri”.

v. 25 : *iuvenes adducere Musis* – Grzegorz wykładał w Akademii jako *extraneus* na pewno od 1561, może jednak miał jakieś nieodnotowane wykłady wcześniej ; najprawdopodobniej też wspomagał Herbesta w szkole Mariackiej.

v. 31: *cum fidis...amicis*– może chodzić o uczniów, m. in. właśnie Stanisława Herbesta i Jana Weniga, którzy uczyli się w szkole Mariackiej, a potem w Skierniewicach.

v. 33: *abscessu* – Może chodzi o wyjazd Grzegorza do Munkacza, który miał miejsce w bliżej nieokreślonym momencie czasowym, być może właśnie w 1559 r. Mówi o nim Grzegorz w Elegii do Andrzeja Bargiela, por. Grzegorz z Sambora, *Carmina selecta*, El I 3, 286.

v. 36: *de Campo Stella vocata* – Santiago de Compostella, słynące grobem św. Jakuba (hiszp. Santiago), do którego to grobu wg legendy doprowadziła chrześcijańskiego pielgrzyma w IX wieku gwiazda; nazwę miejscowości wywodzono od *campus stellae* – ‘pole gwiazdy’.

v. 41-42: *Huc...actus eram* – odległość 40 mil mogłaby potwierdzać, że chodziło o podróż do Munkacza (dziś Mukaczewo na Ukrainie) – leży on w odległości ponad 300 km od Krakowa, co równa się w przybliżeniu 40 milom polskim.

v. 42-43: *versarum...omina vocum* – *Vale* jest typowym pożegnaniem, *Ave*, najczęściej powitaniem, ale może mieć też wymowę pożegnania. Grzegorz zwraca uwagę, że Benedykt odwraca kolejność – najpierw żegna, potem wita przyjaciela.

v. 50: *Facundum comitem* – chodzi o Cyncerona, uobeczonego poprzez tekst biograficznego dzieła.

v. 52-53: *Facundum comitem... ducere tentas* – świeżo ułożona biografia Cyncerona odbierana z perspektywy czytelnika jawi się tu jako próba powołania mówcy-filozofa na nowo do życia.

v. 56: *Cuncta refert...suae* – ponieważ *Vita* ułożona była na podstawie pism Cyncerona, Grzegorz za pośrednictwem idei uobeczenia poprzez tekst tworzy iluzję podyktowania Herbestowi przez Cyncerona swej biografii.

v. 61: *ilico sed moritur* – Narracja o życiu Cyncerona zawarta w *Vita* kończy się, jak każda biografia, śmiercią. W odczuciu czytelnika, dla którego Cyncero podczas procesu lektury niejako ożywa, zostaje on zatem ponownie uśmiercony.

v. 62: *demitur...caput...demitur...manus* – Cyncero, który za sprawą swych politycznych oponentów znalazł się na liście proskrypcyjnej, został zamordowany 7 grudnia 43 r. Odcięto mu ręce i głowę, a następnie przyniesiono je Antoniuszowi.

v. 65: *Philippica* – ‘Filipikami’ zwane były mowy Demostenesa przeciwko Filipowi II Macedońskiemu. Cyncero zastosował tę nazwę do swych *Orationes Philippicae*, czterestu mów wygłoszonych przeciwko Antoniuszowi na przełomie 44 i 43 r. przed Chr. W ten sposób ‘filipika’ stała się określeniem precyzującym wzorzec tekstowy – gwałtownej mowy oskarżycielskiej. Samborczyk zrećcznie wykorzystuje spopularyzowaną przez Petrarke i częstą w poezji humanistycznej (por. Janicjusz, *El. 1* z tomu *Tristia*) paralelę między autorem (rodzicem) i tekstem (dzieckiem). Zabójcy wysłani przez Antoniusza pozbawiają życia Cyncerona (na zawsze zamykają wymowne usta rzymskiego mówcy), ale nigdy nie będą w stanie uśmiercić jego córki Filipiki, tekstu zrodzonego na znak protestu w obronie wartości republikańskich, okrywającego Antoniusza wiekiustą hańbą. Spod sztyletów skrytobójców tekst ujdzie cało.

v. 63-80: można tu widzieć poetycką ‘filipikę’ Samborczyka przeciwko Antoniuszowi.

v. 66: *vertit terga tuis vera virago* – jeden z przykładów częstej u Grzegorza aliteracji – powtarza się ‘v’.

v. 69: *nigrum...Theta* – napiętnowanie grecką literą *theta* (Θ) było równoznaczne z wyrokiem śmierci; por. PERS. *Sat. VIII, 13*: „et potis es nigrum vitio praefigere theta”). Skazanych na śmierć często ubierano w szatę z wypisaną na niej literą *theta*, por. H.

Chadwick, *Theta on Philosophy's Dress in Boethius*, „Medium Aevum” 49 (1980), s. 175.

v. 71 : *ungue notandam* – *ungue notare* oznacza ‘drapanie paznokciami’, często wskutek erotycznej furii, por. *Ov. Am I 7, 50*: „*ungue notare genas*”.

v. 72: *unguem medium porriget* – szyderczy gest obsceniczny, por. *Iuv. Sat. 10, 53* : « *mediumque ostenderet unguem* », *Mart Ep II, 28, 1-2*: « *Rideto multum qui te, Sextille, cinaedum/ dixerit et digitum porrigito medium* »

v. 77 : *Averno* – *Avernus lacus* było to jezioro koło Kum, gdzie miało znajdować się wejście do podziemnego świata zmarłych; Awernem zwano zatem Podziemie.

v. 82: *Stygias...aquas* – tu: kraina śmierci, z której nie ma powrotu. Styks, jedna z rzek Hadesu, przez którą Charon przewoził umarłych.

v. 85: *Mecenate...relicto* – Herbest opuścił szkołę Przerębskiego w Skierniewicach, która prawdopodobnie zaczęła podupadać. Jan Przerembski (1514-1562), syn Jana, kasztelana sandomierskiego, h. Nowina, urodzony w sieradzkim, wykształcony w Krakowie i Padwie, podkanclerzy wielki koronny od 1552 r., biskup chełmski od 1557, arcybiskup gnieźnieński od 1559.

v. 95-96: *Padnevius...Philippus* – Filip Padniewski h. Nowina (1510-1572), wykształcony w Padwie doktor obojga praw, światły mecenas artystów i uczonych, m.in. Jana Kochanowskiego. Padniewski był podkanclerzym koronnym (1559-1562); w 1560 r. został biskupem przemyskim, a już w lipcu tegoż roku otrzymał nominację na iskupstwo krakowskie. Ingres do katedry wawelskiej odbył dopiero w 1562. Był zręcznym dyplomatą, zaangażowanym w królewską politykę, aktywnie uczestniczył w zawarciu Unii Lubelskiej. Dysponował dużym majątkiem, udzielał pożyczek Zygmuntowi Augustowi.

v. 97: *rutilantis...armis* – na odwrocie karty tytułowej *Żywotu Cycerona* znajduje się herb Padniewskiego epigramem stemmatycznym Samborczyka. Herb Nowina, zwany też Zawiasa, przedstawia zawiasę kotłową (ucho kotła) z mieczem. Herb ten miał otrzymać od Bolesława Krzywoustego rotmistrz Nowina, syn kotlarza, jako wyraz wdzięczności za odstąpienie władcy swego konia podczas bitwy z Rusinami w 1121 r. Por. B. Paprocki, *Gniazdo cnoty*, Kraków 1578, s. 802-803, por. E. Buszewicz, objaśnienia w: Grzegorz z Sambora, *Carmina selecta*, s. 377. Ten sam wiersz stemmatyczny i tęże rycinę herbu umieścił Grzegorz w swoim zbiorze wierszy *Ecloga I* [...] *Elegiae IX* [...] *Epigrammata* [...] *Silvula* [...] *Epitaphia* [...] (Kraków 1566), por. Grzegorz z Sambora, *Carmina...*, s.74

v. 109: *suo Genio ... fovendo* – geniusz to według tradycji rzymskiej duch opiekuńczy patronujący każdemu mężczyźnie, który rodził się w chwili jego przyjścia na świat i umierał wraz z nim (por. *Hor. Epist. II 2, 187*: „*Scit genius, natale comes qui temperat astrum / naturae deus humanae mortalis*” ; także czyjeś wyższe „ja”, zdolności, talent.

v. 109-114: szlachetna idea mecenatu, dziwnie współgrająca z tonem *Muzy* Jana Kochanowskiego (97-98): „Ale żeby, wygnawszy niedostatek z domu, / Tym głośniejszy śpiewał, a nie podlegał nikomu”, tu jednak nie w kontekście indywidualnej potrzeby twórczości, lecz spełniania nauczycielskiego powołania.

v. 129-130: *Sic erit...clara Neapolis...solo est* – Nowe Miasto, w którym urodził się Herbest, jest już sławne na ziemi ruskiej, a niebawem stanie się sławne w całym świecie.

v. 132: *extremo ...rogo* – por. *Prop., El. I 19, 2*: “*Nec moror extremo debita fata rogo.*”.

v. 138: *lumina clara micant* – por. A. Neckam, *De laudibus Divinae Sapientiae*, I, 938 « *igneae sunt lumina, clara micant* ».

v. 141: *est atomos pondus* – w materialistycznej koncepcji świata głoszonej przez Demokryta z Abdery i jego uczniów, przejętej następnie w dużej mierze przez epikurejczyków (por. ks. II poematu *De rerum natura* Lukrecjusza), rzeczywistość zbudowana jest z niepodzielnych, wiecznych i ruchomych cząstek, zwanych atomami, z których każdy posiada swą masę, wielkość i kształt. Por. S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa 2004, s. 51-54; G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, przeł. E. I. Zieliński, Lublin 2000, t. I, s. 190-202.

v. 141-142: chodzi o wieże obłożnicze ustawiane na słoniach, por. 1 Mch 34-37: „Słoniom pokazano sok winnych jagód i morwy, aby je rozjuszyć do bitwy. Bestie przydzielano do falang i przy każdym słoniu ustawiono tysiąc żołnierzy ubranych w łańcuszkowe pancerze i mających głowy okryte hełmami z brązu. Ponadto do każdej bestii przydzielono po pięciuset wyborowych jeźdźców. Oni już przedtem byli do bestii przydzieleni: gdzie ona była, tam byli i oni, gdzie ona szła, tam szli i oni razem z nią i nigdy od niej nie odstępowali. Na każdej bestii była przy pomocy specjalnych urządzeń umocowana wieża, która ją okrywała, a na niej wojenne narzędzia i czterech żołnierzy, którzy z niej walczyli, a oprócz tego kierujący nią Hindus”. W czasach Grzegorza wieża jako figura szachowa, zwana wtedy rochem, również znajdowała się na słoniu. O zestawieniach rzeczy dużych z małymi por. Verg. *Georg.* IV, 176: „*Si parva licet componere magnis*” (jest tam porównanie pracy pszczół i Cyklopów).

Epigramat Wojciecha Leopoldy

v. 1: *Qui...vitam* – retoryka epigramu zalecającego książkę poprzez odwołanie się do określonej grupy odbiorców, z naciskiem na ich żądzę wiedzy.

v. 3: *proprio ... Marte* – sfrageologizowane użycie imienia boga wojny w sensie „własnym wysiłkiem”. Figura używana często przez Grzegorza z Sambora.

v. 4: por. C. Ianius, *Trist* 3, 38: „*Pierio motum numine fecit opus*”, por. C. Ianius, *Carmina. Dzieła wszystkie*, oprac. J. Krókowski, Wrocław 1966, s. 28.

Epigramat Stanisława Herbesta

v. 3: *laudem pepererunt gesta perennem* – obiegowy topos humanistyczny, często przywoływany w odniesieniu do starożytności; Benedetto Accolti zwraca się np. do Kosmy Medyceusza: „[...] *felices multum illi fuisse visi sunt, quibus contigit ab his referri virtutes suas, qui eas tradentes litteris, magnam et immortalem eis gloriam pepererunt*”, (*dialogus de praestantia virorum sui aevi*; por. S. Murphy, *The Gift of Immortality. Myths of Power and Humanist Poetics*, Cranbury (NJ)–London – Ontario 1997, s. 16.”).

v. 6: *vitam proprio scripsit abunde stilo* – ma to zapewne oznaczać, że Cyncero sam zawarł w swych pismach swój żywot, który Herbest na podstawie własnych jego dzieł odtworzył; możliwa też interpretacja bardziej ogólna – że pisma Cyncerona są zwierciadłem życia w ogóle.

Elegia Jana Leopoldy (Weniga)

v. 1-4: *gens barbara ...Sarmatarum* – Topika dzikiej Sarmacji” była bardzo żywotna w literaturze renesansu. W starożytności ukształtowały ją wygnańcze poezje Owidiusza. Por. np. Ov., *Trist.* III, 1, « *Quem mihi nunc animum dira regione iacenti /*

inter Sauromatas esse Getasque putes? /Nec caelum patior, nec aquis adsueuimus istis, / terraque nescioquo non placet ipsa modo./ Non domus apta satis, non hic cibus utilis aegro, /nullus, Apollinea qui leuet arte malum « („ Czy zgadniesz, jaki nastrój mną owłada,/gdy w dziczy cierpię wśród Sarmatów, Getów?/ Jam niezwykajny ich wody i nieba,/innej mi ziemi, jak zbawienia, trzeba./Dom tu bez wygod, jadło szkodzi zdrowiu,/ bodaj ktoś lekiem w chorobie dopomógł”, przeł. E. Wesołowska). W odniesieniu do Polski popularyzowali ją pisarze pochodzący z ziem włoskich lub niemieckich, por. np. K. Celtis, *El III* 7, 1: „Sarmatia infelix rigidum damnata per axem”.

v. 5: *Adde quod...mitia corda solent* – por. *Ov. Ex Ponto*, II 9, 47-48: «Adde quod ingenuas didicisse fideliter artes, emollit mores, nec sinit esse feros».

v. 5: *ingenuas artes* – inaczej *artes liberales*, sztuki wyzwolone; w starożytnym Rzymie „godne wolnego człowieka” por. *Cic. De orat.* 1, 72 :”quae sunt libero dignae”; tu:*studia humaniora*, humanistyczny program nauczania oparty na trzech sztukach wyzwolonych tworzących *trivium*: gramatyce, retoryce (i poetyce), dialektyce

v. 7-8: *At nunc...atque bonis* – topos kulturowej przemiany humanistycznej. Stanisław Orzechowski mówi w r. 1558: „Nae tibi Polonia, non terra barbara, sed ipsa altera visa fuisset Italia” („Zaiste Polska mogłaby ci się wydać nie ziemią barbarzyńską, lecz nawet drugą Italią”) , por. E. Buszewicz, op.cit., s. 211-216. Podejmie tę formułę jeszcze w 1602 r. Justus Lipsjusz : *Quam mutastis et humanitate, elegantia, omni cultu animi provocare audetis lectissimam quamque gentem*” (Jakże się zmieniliście! I w sztukach wyzwolonych, wytworności i wszelkim kształceniu umysłu ośmielacie się współzawodniczyć z wszelkim najznakomitszym ludem”)”; por. W. Ryczek, *Justusa Lipsjusza epistula erudita*, „Terminus” 12 (2010), z. 2, s. 92.

v. 10: *laeta trophaea ferunt* – por. *Verg., Aen*, XI, 172 „Magna tropaea ferunt” .

v. 12: *caedes bellaque* – por. *Ov. Trist.*, I, 10, 31-32: „Barbara pars laeva est, avidae succincta rapinae, / Quam cruor et caedes bellaque semper habent” /; topos w kontekście ziem polskich bardzo żywotny – jeszcze Lipsjusz przywołuje obraz siedzib Marsa, „wojnę złowrogą i wrzawę bitewną” *Hom. Ilias*. IV. 82-83: „ἢ ῥ’ αὖτις πόλεμος τε κακὸς καὶ φύλοπις αἰν | σοεταί”, por. W. Ryczek, op. cit., loc.cit.

v. 16: *sub gelido...polo* – por. *Ov. Her.* XVIII, 152: „quaeque micat gelido Parrhasis Ursa polo”, *Celtis El III* 7, 2: „Utraque quam gelido despicit Ursa polo”.

v. 20: *Pallas amoena praeest* – por. w epigram S. Hozjusza na herb Krzyckiego, v. 2: „Haec eadem studiis Pallas amoena praeest”. C. Ianitius, *Carmina*. op.cit., s. 417.

v. 21: *Musarum...alumnos* – humanistyczni poeci (lub adepci poezji, nauczyciele, wychowankowie szkół etc.) zwali się wychowankami Muz albo ich „żołnierzami” lub też „uczniami Feba”; terminologia ta szerzyła się w Krakowie już w czasie działalności Walentego Ecka czy Rudolfa Agricoli, por. J. Glomski, *Patronage and Humanist Literature in the Age of the Jagiellons. Court and Career in the Writings of Rudolf Agricola Junior, Valentin Eck, and Leonard Cox*, Toronto 2007, s. 75.

v. 22: *duxque comesque* – por. *Ov. Trist.* IV 12, 23: “Tu bonus hortator, tu duxque comesque fuisti”; *Trist.* III 7, 18 : « duxque comesque fui ». Apollo jako towarzysz i przywódca Muz, Μουσῆγέτης. Por. *Hor. Carm. saec.*, 62: „Phoebus, acceptusque novem Camenis”

v. 26: *commoda mille ferunt* – por. J. Kochanowski, *El IV*, 3, 15-16 : « Hinc genus omne alitur pecudum, et genus omne ferarum,/ Ex queis mortales commoda mille ferunt » (« Sąd pasza bydła i leśnej zwierzyny, z których ma człowiek pożytków tak

wiele »).

v. 27-28: *Quot lepores...fovent* – porównanie w formie wyliczenia obrazujące obfitość, por. Ov., *Ars*, II, 517-519: „*Quot lepores in Atho, quot apes pascuntur in Hybla, / caerula quot bacas Palladis arbor habet, / litore quot conchae, tot sunt in amore Dolores*”, *Hybla* – wzniesienie na Sycylii, miejsce słynne z wybornego miodu. Na Sycylii była kolonia grecka i być może od czasu przybycia Greków produkcja miodu zaczęła stanowić nieodłączną część hyblejskiej gospodarki, Por. Verg., *Ecl.* 7, 37: „*thymo mihi dulcior Hyblae*”; Mart., *Ep.* XIII, 105:

v. 29: *Musarum dulcis alumnus*, por. np. A. Poliziano, *El. Ad Fontium*, 203 (por. obj. do v. 21)

v. 30: *fovet...lacte Minerva suo* – obraz pisarza karmionego mlekiem przez Atene był rozpowszechniony w poezji humanistycznej, m. in. u Celtisa czy Nikodema Frischlina.

v. 31: *noctesque diesque revolvit* – por. G. Buchanan, *Psal.* 1. 5-6: „*Sed vitae rimatur iter melioris et alta / mente Dei leges noctesque diesque revolvit* ; por. też Verg, *Aen.*, VI, 556 : « *Vestibulum exsomnis servat noctesque diesque* ».

v. 33 : *docili...iuventae* – por. Hor. *Carm. saec.*, 45-46: „*Di, probos mores docili iuventae / [...]*date”.

v. 39: *Romani principis* – tj. władcy rzymskiego. Być może aluzja do *Żywotów Cezarów* Swetoniusza.

v. 45-46: *Quot pisces undae... liber* – kolejna *enumeratio* konstrukcji porównawczych jako figur obfitości, por. Ov. *Ars*. I. 57-59: „*Gargara quot segetes, quot habet Methymna racemos, / Aequare quot pisces, fronde teguntur aves, Quot caelum stellas, tot habet tua Roma puellas*”).

